

**Protokół Nr 5  
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej**

**Rady Powiatu w Kamieniu Pomorskim z dnia 27 października 2015 roku**

**Proponowany porządek posiedzenia:**

- 1. Otwarcie i stwierdzenie quorum, przyjęcie porządku obrad.**
- 2. Przyjęcie protokołu Nr 3/2015 i 4/2015.**
- 3. Rozpatrzenie skargi na działania p.o. Dyrektora Domu Wczasów Dziecięcych w Międzyzdrojach.**
- 4. Wolne wnioski.**
- 5. Zakończenie posiedzenia.**

**Ad.1.**

**Otwarcie i stwierdzenie quorum, przyjęcie porządku obrad.**

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Sebastian Mamzer o godzinie 10:00 otworzył posiedzenie i stwierdził quorum.

Na posiedzeniu nieobecni byli: radny Edward Arys, radny Ariel Juszcak.

W posiedzeniu uczestniczyli:

- p.o. Dyrektora Domu Wczasów Dziecięcych w Międzyzdrojach, Pan Andrzej Jędrzejewski,
- Pan

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

**Ad.2.**

**Przyjęcie protokołu Nr 3/2015 i 4/2015.**

Realizacja punktu nastąpiła po punkcie 3. Po naniesieniu poprawek do protokołów zgłoszonych przez radnego Marka Matysa, Przewodniczący Komisji poddał ich przyjęcie pod głosowanie.

Komisja w wyniku głosowania:

- 3 głosami „za”
- przyjęła protokół Nr 3/2015.

Komisja w wyniku głosowania:

- 3 głosami „za”
- przyjęła protokół Nr 4/2015.

**Ad.3.**

**Rozpatrzenie skargi na działania p.o. Dyrektora Domu Wczasów Dziecięcych w Międzyzdrojach.**

Przewodniczący Komisji poinformował, że w materiałach, które radni otrzymali jest zarówno skarga, jak i stanowisko Domu Wczasów Dziecięcych. Na posiedzeniu są obecne obie strony. Jeśli są jakieś pytania, wątpliwości, bądź któraś ze stron chciałaby jeszcze przedstawić swoje stanowisko, to prosi o wypowiedź.

Przewodniczący Komisji poinformował, że osobą reprezentującą Panią jest Jej mąż, Pan

Dokument upoważnienia stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, Marek Świderski poprosił stronę Skarżącą o zajęcie stanowiska.

Pan                      przeprosił, że zabiera cenny czas radnych, działa w imieniu żony. Poinformował, że otrzymane około godziny 14:00 zawiadomienie właściwie jest nie do zrealizowania. Pani                      chciała osobiście z Komisją porozmawiać w tej kwestii, jako najbardziej zainteresowana. Z konieczności jakby, bo ma dziś liczną grupę Niemców i nie może tego przełożyć w tak krótkim terminie, więc to Pan                      będzie Ją reprezentował. Państwo                      chcieli się spotkać z Komisją, dlatego, że sytuacja jest na tyle drastyczna i szokująca, że to nie Pani                      wystąpiła do Domu Wczasów Dziecięcych o zatrudnienie, lecz poprzedni Pan dyrektor usilnie nalegał, a jako, że Pani                      znała tego Pana z bardzo korzystnej strony zdecydowała się. Gabinet Pani doktor położony jest bardzo blisko DWDz. Jak radni doskonale wiedzą, odpowiadając za tą agendę, czy też ją nadzorując -jest to mała firma. Niewiele osób tam pracuje. Pani                      jest tak obciążona umowami i taką ilością pacjentów, że tak naprawdę ze względów towarzyskich podjęła tą małą jednostkę. Chcieli mieć lekarza medycyny pracy porządnie przygotowanego do obsługi swoich pracowników i Pani                      po usilnych namowach zdecydowała się. Umowa jest zawarta na czas nieokreślony. Pan                      z wielką mocą podkreślił, że to nie jest coś, co w jakikolwiek sposób rzutuje na ich egzystencję. Dalsza współpraca z tą agendą w takim składzie osobowym nie będzie możliwa. Pan                      poinformował komisję o zaistniałej sytuacji. Nastąpił telefon z Domu Wczasów Dziecięcych, który zapowiedział wizytę osoby, która potrzebuje merytoryczne zaświadczenie. Żona Pana                      ma te wszystkie uprawnienia, wobec czego przyjęła tego Pana. Okazało się, że Pan nie miał odpowiedniego dokumentu od lekarza, że leczenie zostało zakończone, więc odesłała Go po te dokumenty. Taka jest procedura prawna, obligatoryjna dla każdego lekarza. Ten Pan wrócił z określonym, niezbędnym dokumentem, ale bez skierowania jak potwierdzają dokumenty, które ma. Lekarz medycyny pracy nie może wystawić zaświadczenia bez skierowania zakładu pracy, z którym ma umowę. Takiego skierowania nie było. Państwo                      wykonali kilka telefonów usilnie próbując porozumieć się z Panem dyrektorem. Państwo                      dzwonili osobiście. Pana dyrektora nie było. Był na spacerach z młodzieżą. Z domu wczasów dziecięcych telefonu komórkowego Pana dyrektora nie mogli otrzymać, jest bardzo chroniony, więc postanowili wyartkułować zażalenie do Starostwa. Pani                      funkcjonuje w Międzyzdrojach od ponad 40 lat. Nigdy takie sytuacje się Jej nie zdarzały, była zawsze poszukiwanym specjalistą, nadmiernie obłożonym i taki policzek, kiedy to na prośbę tegoż Domu zdecydowała się na tą pracę. Podkreślił raz jeszcze, że pracuje tam bardzo mało ludzi, są z tego symboliczne, ekonomiczne dochody. Sytuacja jest dla nich niemiła, przykra, niczym nieuzasadniona. Mają głęboką znajomość rzeczy, ludzi, faktów w Międzyzdrojach i nie tylko. Wspólnie z żoną interesują się działalnością Powiatu i samorządami na tym terenie z racji współpracy z wieloma. Taka sytuacja jest dla nich bardzo przykra i niekomfortowa.

Umowa zawarta jest w ten sposób, że żadna ze stron nie musi podawać przyczyn jej wypowiedzenia, co jest naturalne, ale za chwilę jest znowu telefon z domu wczasów dziecięcych, z którego wynika, że Pani dalej będzie lekarzem, bo Dom Wczasów tego chce, przysłane zostanie zapytanie, a umowa kończy się z powodów innych, niż przewiduje umowa. Pracownica poinformowała, że powinna być zawarta ponownie, bo jest reżim wykonania jakiegoś przetargu w tej kwestii, czy zapytania ofertowego. Sytuacja jest wysoce niesmaczna, nieuzasadniona, niezrozumiała i niepojęta. Tak się nie działa, chyba, że się przyjeżdża do Międzyzdrojów na chwilę z jakiejś delegacji, z jakimiś czynnościami i kieruje się czymś nieuzasadnionym. Nie tylko można sobie wyobrazić podteksty tej sprawy. Pan Zułatek nie będzie tego artykułował ani personalnie, ani w szczegółach. Zapewne są tutaj inne okoliczności i jest to prawie pewne, natomiast niesmak tej sprawy spowodował, że Pan specjalnie tu do Komisji przyjechał w imieniu żony, również z dużym niesmakiem. Państwo dużo pracują, są mocno zajęci, pozytywnie działają we wszystkich wymiarach i zajmowanie się takimi sprawami jest dla nich wyjątkowym dyskomfortem.

W tym temacie swoją wypowiedź już zakończy. Później chciałby wrócić do kwestii związanych z funkcjonowaniem tej instytucji, która podlega Starostwu i która jest przez nie finansowana. Ma wieloletnią współpracę z tą firmą, jak również wieloletnie obserwacje.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, Marek Świdorski dodał, że przedmiotem skargi jest sposób rozwiązania umowy. To była umowa cywilno – prawna pomiędzy dwoma podmiotami.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Sebastian Mamzer poinformował, że rozmawiał z Powiatowym Urzędem Pracy, który dnia 29 września 2015 roku skierował Pana na badania, które odbyły się w gabinecie doktora Karola Ptaka.

P.o. Dyrektora Domu Wczasów Dziecięcych w Międzyzdrojach, Pan Andrzej Jędrzejewski poinformował, że spór dotyczy osoby, która nigdy nie była pracownikiem Domu Wczasów Dziecięcych. Ten Pan był stażystą urzędu pracy, a więc w myśl przepisów prawa jego pracodawcą był powiatowy urząd pracy. Dyrektor nie mógł, bo złamałby prawo wydać skierowania na badanie lekarskie, w związku z czym tego nie zrobił. Ten Pan kierowany był przez urząd pracy. Poinformował, że stażysta zawiódł go podczas odbywania stażu, ponieważ w czasie największego nasilenia prac kuchennych (był pomocą kuchenną), czyli w okresie sezonu, gdzie stołówka funkcjonuje nie tylko dla pensjonariuszy domu wczasów dziecięcych, ale również dla pracowników innych instytucji, jest mocno obciążona, korzystają z niej również ludzie, którzy przechodzą do Wolińskiego Parku Narodowego, ponieważ jest wywieszony baner. Dyrektor stara się, żeby obrót tej stołówki był jak największy. Odgrażał się, że nie będzie pracował na zmywaku, nie będzie mył garnków, nie będzie czegoś innego robił, bo dla niego są to rzeczy upokarzające, pójdzie na zwolnienie lekarskie i tak też zrobił. Poszedł na dwa miesiące zwolnienia lekarskiego w trakcie sezonu. Dyrektor liczył, że wróci, ale nie wracał, w związku z czym na początku września wystąpił do urzędu pracy z wnioskiem o przerwanie stażu. Na to pismo przez dłuższy czas nie otrzymywał odpowiedzi, natomiast Pan dowiedziawszy się, że staż ma zostać przerwany zadzwonił i zapytał, jakie muszą być warunki, żeby on ten staż jednak

kontynuował. Tłumaczył, że miał chory kręgosłup itd. Dyrektor poinformował go, że jedyną szansą jest dostarczenie zaświadczenia od lekarza medycyny pracy, że jest zdolny do pracy jako pomoc kuchenna. Wiedział, że jest stażystą w urzędzie pracy i jak gdyby urząd pracy jest jego pracodawcą. Pan dyrektor domyślał się z treści pisma, że poszedł sam, nie kierowany przez dyrektora do Pani doktor , żeby otrzymać takie zaświadczenie. Pani doktor nie wystawiła Mu takiego zaświadczenia. Pani doktor wysłała Pana z takim in blanco zaświadczenia opieczętowanym przez siebie. Dla dyrektora ta rzecz jest niezrozumiała, wręcz skandaliczna, że lekarz wydaje podbite przez siebie in blanco zaświadczenia. Na jakiej podstawie dyrektor miał się domyśleć, że chodzi o skierowanie. Dyrektor wiedział, że się pracownika kieruje na badania, natomiast ten Pan nie był jego pracownikiem i nie mógł mu wydać takiego skierowania. Dalszy ciąg opowieści komisja już zna.

Pan Dyrektor poinformował, że powody wypowiedzenia umowy były zupełnie niezwiązane ze sprawą Pana . Zarówno Panią doktor , jej gabinet, jak i Państwa . Dyrektor wciąż szanuje pomimo tego, że napisali na niego skargę. Poinformował, że umowy nie wypowiedział, dlatego, że nie chce już współpracować z gabinetem Pani doktor. Wypowiedział tą umowę standardową procedurą, która zobowiązuje go do racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi, nie własnymi, tylko publicznymi, a to wskazuje, że raz do roku powinien zrobić zapytanie ofertowe. Pracownicy przynieśli Mu tą umowę – dyrektor nie sam ją znalazł, tylko jego pracownicy przyszli z sygnałem, że jest nieprawidłowość, ponieważ umowa zawarta została na czas nieokreślony, natomiast Dyrektora, jako urzędnika, który zna ustawę o zamówieniach publicznych obowiązują właśnie przepisy tej ustawy, które mówią, że dyrektor powinien racjonalnie gospodarować środkami publicznymi i pomimo tego, że kwota rocznego zamówienia usług medycznych jest poniżej progu i tak w każdym przypadku robi zapytanie ofertowe i wybiera zawsze najtańszą ofertę. Jest to cechą normalnego dyrektora, który dba o środki finansowe, tym bardziej, że DWDz jest zagrożony likwidacją o czym wszystkim jest wiadomo, mówi się o tym, piszą o tym portale internetowe. Każdą złotówkę dyrektor ogląda z dwóch stron i stara się, żeby te wydatki były jak najbardziej racjonalnie prowadzone. Umowę wypowiedział po to, żeby zrobić pod koniec roku – w listopadzie lub na początku grudnia przetarg ofertowy na usługi medyczne lekarza medycyny pracy. Jego pracownica nie z jego polecenia, tylko samodzielnie postanowiła zadzwonić do Pani doktor z informacją, że takie zapytanie również do niej wpłynie. Jeśli Państwo zechcą złożyć swoją ofertę, to Dyrektor jest jak najbardziej skłonny, by kontynuować tą umowę, ale na zasadzie, że będzie to umowa roczna, nie zaś na czas nieokreślony.

Radny Marek Matys zwrócił się z zapytaniem, czy na terenie placówki obowiązuje regulamin udzielania zamówień publicznych, których suma jest poniżej progu ustawowego.

P.o. dyrektora Domu Wczasów Dziecięcych poinformował, iż nie wie, czy jest taki regulamin, natomiast kieruje się zasadą racjonalnego gospodarowania.

Radny Marek Matys wyjaśnił, że na przyszłość sytuacja byłaby jeszcze bardziej konkretna, gdyby ten regulamin był. Byłby on wskazówką do udzielania zamówień,

jak najbardziej racjonalnie uzasadnionych, ale wtedy ta procedura byłaby powtarzalna i jasna.

Pan Dyrektor wyjaśnił, że być może taki regulamin jest, sprawdzi to. Kierując się zasadą racjonalności dokonał właśnie takiego wyboru.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej poinformował, iż Jego zdaniem samo rozwiązanie umowy nie może być przedmiotem skargi. Jest wolny rynek, Dyrektor ma jakiś zakres swobody działania. Zawiera i rozwiązuje umowy. Samo rozwiązanie umowy nie jest dla Przewodniczącego powodem do złożenia skargi.

Radny Marek Matys zwrócił się z zapytaniem, o jakiej średniej sumie rocznej jest mowa, jeśli chodzi o usługi świadczone przez gabinet Pani doktor.

Dyrektor DWDz poinformował, że nie potrafi tego określić, ponieważ jest to kwota płynna, ona się zmienia. Dyrektor pełni swoją funkcję od pół roku. Gdyby miał roczną skalę swojego działania mógłby powiedzieć o wysokości tych usług. Jest to uzależnione od ilości pracowników, których kieruje. W tej chwili jest około 16 pracowników x średnio 100zł. Jest to rząd wielkości około 1 600zł.

Radny Marek Świdorski zapytał, czy koszt badania wynosi 100zł.

Dyrektor poinformował, że w ofercie jest kilka punktów, natomiast z tego, co pamięta, to tak.

Radny Marek Świdorski zwrócił się z zapytaniem do Pana \_\_\_\_\_, czy ma wiedzę, jaki jest koszt podstawowych badań.

Pan \_\_\_\_\_ poinformował, że ma wiedzę, ale powinien ją mieć przede wszystkim kierujący jednostką. Powinien precyzyjnie eksponować te szczegóły, bo jest umowa, którą realizuje i której musi przestrzegać. W załączniku do umowy wyszczególnione są zaświadczenia, które wydaje Pani doktor. Z tego, co wie i pamięta kwota takiego badania to 50zł. Poinformował, że jest wręcz zdziwiony. Jest urzędnikiem państwowym, w tej chwili już na emeryturze. Przepracował 40 lat w państwowej instytucji i nie wyobraża sobie, żeby w imieniu jego firmy nieuprawniony pracownik, podrzędnego szczebla dzwonił do osoby, z którą ma umowę na tego typu świadczenia, zresztą w każdej innej sprawie i zgłaszał Pani doktor konieczność zbadania pacjenta. Z rozmowy wynikało, że dzieje się to w imieniu domu wczasów dziecięcych, później są takie zawirowania, a następnie wymówienie. Jest to dziwny zbieg okoliczności, tym bardziej, że lekarz medycyny pracy z dwoma stopniami specjalizacji, jedyny na tym terenie, nie może wydać innych dokumentów, niż te, które są aktualnie prawnie obowiązujące. Obowiązek ten rości za sobą różne sprawy, w tym sprawy sądowe. Wydane zaświadczenia dają szansę różnych roszczeń, zarówno zakładu pracy, jak i pracowników. Różne sprawy mogą się toczyć w sądach, lekarz może być skarżony itd. Fakt, że lekarz pilnuje dokumentów, a następnego dnia otrzymuje wypowiedzenie jest sytuacją dość dziwną, zadziwiającą, tym bardziej, że umowa jest zawarta na czas nieokreślony, o co Pani doktor również nie zabiegała. Taką umowę przyniósł poprzedni dyrektor zarządzający, nie pełniący obowiązków, tylko zatrudniony na czas nieokreślony. Uważa,

że umowa jest dobrze zrobiona. Pan do końca nie posądza Dyrektora o racjonalne zatrudnienie, zarządzania tą firmą. Rzucają się w oczy przeróżne rzeczy.

Radny Marek Świdorski poprosił, by Pan trzymał się granic skargi. Komisja ma rozpatrywać skargę.

Pan i poinformował, że Dyrektor podkreśla, że wypowiedzenie nastąpiło z powodu racjonalnego zarządzania firmą, co jego zdaniem ma się nijak do prawdy. Z jego doświadczenia urzędniczego jest to kręactwo.

P.o. dyrektora Domu Wczasów Dziecięcych poprosił, żeby Pan go nie obrażał. Zaapelował do Przewodniczącego o takie prowadzenie komisji, żeby nie dopuszczać do obrzucania inwektywami. Pan dyrektor tego nie robił i nie życzy sobie, żeby Pan robił to wobec niego.

Przewodniczący Komisji poprosił, by skupić się na skardze. Skarga dotyczy tego, że umowa została rozwiązana.

Pan wyjaśnił, że tak. Odkąd się to w ten sposób, że po przystąpieniu osoby, Pani doktor zażądała dokumentów wymaganych prawem. Taki jest obowiązek lekarza medycyny pracy. W ciągu godziny nastąpiło wypowiedzenie umowy. Państwo widzą tu integralny związek z tą sprawą i nie może być inaczej, bo umowa jest zawarta na czas nieokreślony. Oczywiście Dyrektor nie musi się tłumaczyć, że wypowiedział umowę. Państwo nie pytają, dlaczego to zrobił. Podteksty dyrektor zna najlepiej.

Dyrektor wyjaśnił, że nie zna. Poinformował, by pod jego adresem Pan nie stosował inwektyw i podejrzeń, bo sobie tego nie życzy.

Przewodniczący Komisji poinformował o zapisie z odpowiedzi dyrektora: „*Ww stażysta następnego dnia przyniósł do księgowości Domu Wczasów Dziecięcych druk czystego nie wypełnionego przez lekarza orzeczenia lekarskiego z pieczętkami prywatnego gabinetu dr oraz jej imiennej pieczętki lekarza przeprowadzającego badania profilaktyczne kładąc na biurku kadrowej i wychodząc z pomieszczenia*”. Przewodniczący zwrócił się z zapytaniem, czy Pani doktor wydała in blanco takiego zaświadczenia.

Pan wyjaśnił, że jeżeli jest taki dokument, to na pewno został wydany, natomiast nie wie, o jaki dokument chodzi. Poprosił, żeby Przewodniczący sprecyzował dokładniej, o jaki dokument chodzi.

Przewodniczący Komisji raz jeszcze odczytał fragment odpowiedzi dyrektora, w brzmieniu jak powyżej.

Pan poinformował, że jeżeli taki druk jest, to został wydany. Został wydany na pewno w dobrej wierze, żeby sytuację załatwić z racji tego, że jest umowa z firmą. Lekarz jest zainteresowany wydaniem określonego zaświadczenia, bo są za to określone pieniądze.

Radny Marek Matys poinformował, że chciałby ustalić datę skierowania przez urząd pracy do doktora Ptaka.

Pan                      wyjaśnił, że tej sprawy nie zna, dowiedział się o tym dopiero od komisji, nie ma wiedzy, więc w tej sprawie nie zabiera głosu.

Radny Marek Matys poinformował, że chciałby ustalić, czy pracodawca tego stażysty, faktycznie poczynił kroki, żeby ponownie dopuścić go do pracy.

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że 29 września Powiatowy Urząd Pracy w Kamieniu Pomorskim skierował Pana                      na badania lekarskie do innego gabinetu. Przewodniczącego interesuje jedna rzecz. Jest mowa o ścisłym trzymaniu się procedury, że jest wymagane skierowanie. Z drugiej strony jest wydane zaświadczenie, które jest de facto in blanco, do którego można wpisać wszystko. Jeżeli trzymamy się procedury, to albo w każdym zakresie, albo w żadnym.

Pan                      wyjaśnił, że orzeczenie lekarskie powinno być wydane na podstawie skierowania od Pana dyrektora. Takiego skierowania nie było. Trzeba wpisać datę skierowania. To jest nowy druk, obowiązujący od pół roku.

P.o. dyrektora DWDz wyjaśnił, że Pan                      nie jest jego pracownikiem.

Zastępca Przewodniczącego Komisji, Marek Świdorski poinformował, że złożona skarga jest bardzo wąska. Chodzi w niej o sposób rozwiązania umowy. Z prawnego punktu widzenia, nie może być to przedmiotem skargi, ponieważ mieści się to w kompetencjach Dyrektora, który nie musi się tłumaczyć, ani przed Komisją, ani przed drugą stroną umowy z powodów jej rozwiązania. Nie powinno to być przedmiotem skargi. Jeżeli gabinet Pani doktor                      ma zastrzeżenia, co do sposobu działania Domu Wczasów Dziecięcych w Międzyzdrojach, to być może powinien sformułować inną skargę, bo w tym zakresie ta skarga nie może być rozpatrywana. Inaczej, jak negatywnie, ponieważ Dyrektor nie przekroczył swoich kompetencji. Zrobił to, do czego jest umocowany i nie musi się z tego przed nikim tłumaczyć. Problemem byłoby, gdyby podpisał następną umowę, gdzie świadczenia byłyby nie za 50zł, tylko za 50,50zł. Skarga wówczas byłaby zasadna i na pewno Komisja by ją rozpatrywała inaczej, niż dzisiaj. Jeżeli są takie zastrzeżenia, o których dziś mówi Pan                      , to nie jest to miejsce, żeby o nich mówić w tej chwili. Niech Pan                      rozważy ewentualność złożenia innej skargi.

Pan                      : zwrócił się z zapytaniem do Członków Komisji, czy myślą inaczej, niż Państwo                      . Jest integralny związek, zbieżność sprawy pójścia na rękę, chęci załatwienia sprawy, w związku z zawartą umową. Chcąc iść na rękę Pani doktor wystawia taki dokument nie mając skierowania i prosi o jego przyniesienie. Wystawia to dlatego, że od lekarza rodzinnego ten Pan przyniósł stosowne dokumenty twierdzące o zakończeniu leczenia, że jest zdrowy, że można taki dokument wystawić. Następnego dnia rano listonosz przynosi wypowiedzenie umowy zawartej na czas nieokreślony. To jest integralny związek dwóch rzeczy, które zaszły. Tu grają kwestie prestiżowe, ambicji osobistych, prestiżu firmy.

Radny Marek Świderski wyjaśnił, że nie mogą być one kwestią rozpatrywania skargi przez Komisję Rewizyjną Rady Powiatu. Radny odniósł się do Pana i oznajmił, że bardzo mocno by się zastanowił nad złożeniem tej innej skargi. Poprosił, by wziąć pod uwagę również to, że wystawienie zaświadczenia in blanco jest dużo większym przewinieniem, podstawą do wszczęcia poważnych procedur. Radny poprosił, by skupić się na przedmiocie skargi.

Pan                      wyjaśnił, że nie ma dzisiaj tego dokumentu, bo Pan Dyrektor go nie przywiózł. Nie może też zabierać głosu w tej kwestii. Wie, że jego żona działa zawsze w dobrej wierze i na korzyść firmy, z którą ma zawartą umowę.

Radny Marek Świderski dodał, że powinna też działać zgodnie z prawem.

Pan                      wyjaśnił, że wyszedł dokument z żądaniem dostarczenia skierowania, bo na dokumencie, który ten Pan otrzymał należy wpisać dokładnie numer skierowania, które Dyrektor powinien wystawić.

Dyrektor DWDz poinformował po raz kolejny, że nie powinien, bo to nie jest jego pracownik.

Pan                      poinformował, że były telefony z Domu Wczasów Dziecięcych, że przysyłają pracownika. Pani                      dzwoni do dyrektora, dyrektora nie ma. Kilkakrotnie nie można się dodzwonić. Komórki do dyrektora nie można było dostać. Pani                      działała polubownie. Chciała się z Panem dyrektorem porozumieć, wymienić opinię, zamknąć sprawę w kierunku pozytywnym dla firmy, z którą ma umowę. Jak Pani                      wystawi ten dokument, to z tego są nikłe, ale pieniądze. Kolejnego dnia następuje wypowiedzenie. Państwo                      chcieli się porozumieć z Panem dyrektorem. Uniki były ewidentne. Dyrektor był ciągle na spacerach z młodzieżą.

Przewodniczący Komisji poinformował, iż ma wrażenie, że dyskusja cały czas odchodzi od meritum sprawy. Zapytał, co wspólnego ze skargą ma fakt, czy ktoś spaceruje, czy nie spaceruje, odbiera komórkę, czy nie odbiera. Skarga dotyczy tego, że została rozwiązana umowa. Zdaniem Przewodniczącego, Dyrektor od tego jest dyrektorem, żeby podpisywać i rozwiązywać umowy jeżeli uważa, że z punktu widzenia jednostki jest to zasadne. Prawo nie zostało naruszone. Komisja działa pod względem formalnym. Jeżeli są zastrzeżenia do całej reszty, czy ten pracownik został skierowany prawidłowo, czy nieprawidłowo, czy powinien dostać in blanco, czy nie powinien nad tym Przewodniczący Komisji by się teraz nie skupiał, bo skarga dotyczy rozwiązania umowy.

Radny Marek Świderski dodał, że może to być przedmiotem odrębnej skargi, ale musi to być skonkretyzowane. W tej chwili Komisja ma bardzo wąską skargę dotyczącą umowy.

P.o. Dyrektora Domu Wczasów Dziecięcych, Pan Andrzej Jędrzejewski poinformował, iż chciałby sprostować, że jedyną dobrą wolą, którą wykazała Pani doktor : było to, że złożyła na niego skargę, nie próbując ani razu się z nim skontaktować. Telefon komórkowy dyrektora, pomimo tego, że prywatny jest szeroko udostępniany



na całą Polskę i nie jest tajemnicą. Gdyby Państwo chcieli się z nim skontaktować, to jak najbardziej dyrektor jest otwarty do kontaktu. Poinformował Pana że 13 godzin dydaktycznych w tygodniu pracuje z młodzieżą jako dyrektor, bo takie są przepisy prawa i może dyrektora w jednostce nie być. Oprócz tego jako dyrektor wykonuje inne funkcje i Pan jako były dyrektor wie, że dyrektor pracuje również w terenie. Nie zawsze siedzi przy biurku i czeka na telefon od klientów. Nie jest jednak od tego, żeby się obrażać. Poinformował Komisję i Pana o stanie rzeczy. Nigdy Państwo nie próbowali się skontaktować z Panem dyrektorem. Jest do kontaktu jak najbardziej otwarty i po raz kolejny powtarza, że wyśle kolejne zapytanie ofertowe do gabinetu Pani doktor

Pan poinformował, by dyrektor się nie fatygował. Współpraca z tą agendą nie będzie możliwa. Zwrócił się do dyrektora i poinformował, że jego pracownicy go chronią. Takie wrażenie odnieśli Państwo. Kilka razy dzwonił na telefon, odbierały Panie, które mówiły, że nie są upoważnione żeby podawać numer telefonu. To była prosta sprawa. Zapytał, czy dyrektor uważa, że Państwo mają czas, albo ochotę na pisanie skarg, na składanie zażaleń, obciążanie czyjegoś cennego czasu. Są od takich spraw bardzo daleko.

Przewodniczący Komisji zwrócił się z zapytaniem, czy ktoś chciałby zabrać jeszcze głos w tej sprawie.

Radny Marek Świdorski poinformował, że Komisja Rewizyjna, bez udziału stron podejmie decyzję.

Pan zabrał głos jako wyborca, poza skargą. Poinformował, że przez wiele lat działał w samorządach pełniąc różne funkcje. Być może nie ma to znaczenia, teraz nie działa, ale pasja, zainteresowanie, baczne obserwacje działalnością samorządów ciągle go dotyczą i nie może się od tego oderwać. Z domem wczasów dziecięcych współpracował kilkadziesiąt lat, może tak powiedzieć. Ta agenda jest przedmiotem zainteresowania, weryfikacji i oceny. Nie jest tak, że nie podlega ona oglądowi społeczności lokalnej, mieszkańców, że ludzie nie widzą, nie obserwują, nie weryfikują, nie zadają sobie pytań. To się wiąże z całą sytuacją gmin w Polsce i gminy Międzyzdroje, gdzie na oświatę wydaje się bardzo dużo. Starostwo również. Sytuacja jest, jaka jest. W jednej ze szkół w Międzyzdrojach niedawno było więcej nauczycieli, jak uczniów. Zastanawiano się nad likwidacją. Prawdopodobnie są burzliwe i drastyczne dyskusje. Dom wczasów dziecięcych to też jest rzecz do merytorycznej, dogłębnej oceny. Pan słyszy, że jest to robione. Może o tym powiedzieć, może o to zapytać i zapyta. Ma do tego prawo jako zwykły mieszkaniec i wyborca. O ile się nie myli ma nawet szansę i możliwość głębokiego wejrzenia, zweryfikowania dokumentów, jakie na ten temat obowiązują w firmie. Takie jest chyba prawo, że jeśli coś go interesuje, to otrzymuje pełną informację.

Radny Marek Świdorski wyjaśnił, że prawo do informacji publicznej jest obywatelskim prawem, z którego Pan może korzystać w pełnym zakresie.

Przewodniczący Komisji poinformował, iż nie zrozumiał kontekstu wypowiedzi Pana [imię]. Zapytał, czy Pan [imię] wystąpił do domu wczasów dziecięcych o informację dotyczącą funkcjonowania jednostki.

Pan [imię] wyjaśnił, że jako wyborca, jako mieszkaniec powiatu zainteresuje się tą agendą głębiej, dlatego, że są bardzo rozbieżne i różne opinie, co do funkcjonowania tej instytucji w Międzyzdrojach. Są różne wątpliwości. Można się mylić, ale zajrzy, zobaczy, poczyta i uzyska poczucie i świadomość, że instytucja ta jest świetnie zarządzana, albo źle zarządzana, że jest nadmiar zatrudnienia, albo nie. Jakie są globalne koszty tego, jaka jest ekonomia, jaki jest sens, cel itd. Pamięta, że z domu wczasów dziecięcych po sezonie letnim do agendy, którą kierował Pan [imię] przychodziło po 70, 80 osób. W ramach zielonych szkół wpuszczani byli gratisowo, bo tam zawsze był kłopot z pieniędzmi. Proszono o to, artykułowano taką prośbę, więc wpuszczano. Poinformował, że zainteresuje się funkcjonowaniem tej instytucji.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej wyjaśnił, że z tego co wie Zarząd Powiatu również mocno się interesuje domem wczasów dziecięcych i są różne pomysły, co do funkcjonowania tej jednostki.

Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych zaprosił Pana [imię] do kierowanej przez siebie jednostki.

Przewodniczący Komisji podziękował stronom za przybycie.

*O godzinie 10:40 Pan [imię] oraz p.o. dyrektora Domu Wczasów Dziecięcych w Międzyzdrojach, Pan Andrzej Jędrzejewski opuścili obrady komisji.*

Biorąc powyższe pod uwagę Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Sebastian Mamzer poddał pod głosowanie uznanie skargi na działania p.o. Dyrektora Domu Wczasów Dziecięcych w Międzyzdrojach za bezzasadną.

Komisja w wyniku głosowania:

- 3 głosami „za”

uznała skargę wniesioną przez Panią [imię]

za bezzasadną.

#### **Ad.4.**

##### **Wolne wnioski.**

Komisja Rewizyjna ustaliła zakres kontroli problemowej w Domu Pomocy Społecznej w Śniatowie za lata 2014 i 2015:

- warunki bytowe, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa mieszkańców,
- gospodarki mieniem,
- organizacja Domu Pomocy Społecznej w Śniatowie.

Kontrola odbędzie się w dniach 9-10 listopada 2015 roku.

**Ad.5.**

**Zakończenie posiedzenia.**

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Sebastian Mamzer o godzinie 11:02 zakończył posiedzenie Komisji.

Przewodniczący  
Komisji Rewizyjnej

Sebastian Mamzer

Edward Arys

Ariel Juszcak

Marek Matys

Marek Świderski

Protokolowała:  
Katarzyna Jamroziak

INSPEKTOR

Katarzyna Jamroziak

